

Krajobraz z wiatrakiem

Wiatraki jeszcze w XVIII w., a nawet do 2 poł. XIX w. były stałym elementem naszego krajobrazu. Ze względu na swoją sylwetkę stanowiły charakterystyczny akcent wysokościowy i do pewnego czasu praktycznie jedyną, obok architektury sakralnej, dominantą krajobrazową na wsi czy w małym miasteczku, gdzie przeważała niska zabudowa. Tym bardziej zauważalne były z daleka, że nie towarzyszyła im, charakterystyczna dla zabudowy mieszkalno-gospodarczej, wysoka zieleń. Bryła i wysokość budynku podkreślona ruchem obracających się skrzydeł stanowiły w krajobrazie element niepowtarzalny, nie mający elementów zbliżonych z innymi czynnikami zabudowy osiedlowej. Wiatrak stanowił również niewątpliwie element ogniskujący życie gospodarcze i towarzyskie w okolicy, nawet przy peryferyjnym zlokalizowaniu. Przy okazji przemiatu zboża dochodziło do wielu spotkań, rozmów, a nawet załatwiania interesów.

Dane statystyczne dotyczące młynarstwa wskazują na ogromną liczbę istniejących dawniej wiatraków, a tym samym niepoślednią rolę, jaką pełniły w gospodarce chłopskiej. Choć występowały na terenie całego kraju, to ich usytuowanie uwarunkowane było niewątpliwie ukształtowaniem terenu (najwięcej na obszarach nizinnych) oraz gęstością sieci rzecznej, która na pewnych terenach bardziej sprzyjała budowaniu młynów wodnych (równie powszechnych jak wiatraki). Występowanie obu tych przemysłowych budynków na wielu obszarach doskonale się uzupełniało. Jednak rozwój zmechanizowanego przemysłu młynarskiego datowany od 2 poł. XIX w. pociągnął za sobą powolny, lecz stały zanik tych urządzeń młynarskich. Proces ten pogłębił się szczególnie w XX w. Duża część wiatraków przerobiona została na młyny o napędzie elektrycznym, w konsekwencji tego zanikła konieczność ich obracania wokół osi pionowej, co bezpośrednio przyczyniło się do zniszczenia skrzydeł (zostały wytłamane przez wiatry). Wiatraki zaczęły obrastać w liczne przybudówki, które najczęściej wykorzystywane były jako pomieszczenia magazynowe. I tak młyny, ze zmienioną bryłą, bez śmig, dotwały do czasów dzisiejszych, lecz w jakże niewielkiej liczbie. Wiatraki znane są w trzech odmianach: koźlaki, bardziej od nich udoskonalone paltraki i holendry. Koźlaki i paltraki, budowane wyłącznie z drewna, obracały się całym korpusem na podstawie - krzyżaku zwanym koźlem (stąd nazwa koźlak), natomiast w holendrach korpus drewniany lub murowany, często wieloboczny lub owalny, był nieruchomy, a obracała się jedynie drewniana głowica ze skrzydłami. Ten ostatni typ rozpowszechnił się w Polsce nie wcześniej niż w XVII w. i został zapożyczony z póln.-zach. Europy. Koźlaki znane były w Polsce od XV w., a być może jeszcze wcześniej. Warto wspomnieć, że jeszcze w XIX w., m.in. na terenie warszawskiej Woli, znajdowało się kilkadziesiąt młynów wietrznych służących stolicy przemiatem mąki.

Stawiając młyny wietrzne ich umiejscowienie uzależniano od lokalnych warunków klimatycznych i terenowych. Wybierano teren podwyższony, na otwartej przestrzeni, z dala od zabudowań, w taki sposób, aby budynki czy wysoka zieleń nie były przeszkodą dla dominujących w okolicy wiatrów. Dobór miejsca nigdy nie był przypadkowy, warunkował w konse-

kwencji egzystencję młynarza.

Teren, na którym sytuowano wiatrak stanowił obszar ziemi o wyraźnie określonych granicach, zarówno w stosunku do zagrody, jak i sąsiednich użytków rolnych. Granice te wyznaczone zostały zasięgiem dyszla, za pomocą którego młyn był ustawiany do wiatru oraz zasięgiem będących w ruchu śmig. Miał on formę koła o średnicy ok. 25 m, na okręgu którego w ziemi wbite były pale (w odległości od wiatraka uwarunkowanej długością dyszla) służące do obracania wiatraka za pomocą pionowego kołowrotu. Praca wiatraka uwarunkowana była oczywiście siłą i prędkością wiejącego wiatru zdolnego do obracania skrzydeł, lecz niezbyt silnego (wtedy unieruchomiano śmig). Najoptymalniejsza prędkość wiatru zawierała się pomiędzy 2 a 20 m/s.

Najważniejszą ścianą w wiatraku była ta ze śmigami, ustawiana bezpośrednio w kierunku działania wiatru. Pozostałe ściany, boczne i tylna (od strony dyszla), były jej podporządkowane. W ścianie tylnej, w najwyższej kondygnacji, umieszczone były drzwi „zbożowe”, przez które za pomocą systemu bloczków i lin transportowano do wnętrza budynku zboże przeznaczone do przemiatu. Poniżej, w kondygnacji środkowej znajdowały się drzwi „mączne” (te same, przez które się wchodziło), przez które młynarz opuszczał mąkę na wóz właściciela. Zboże transportowane było z poziomu terenu na poziom najwyższy, gdzie znajdowały się urządzenia mielące.

Stamtąd zmielone zboże przedostawało się do pojemnika, tzw. cylindra, w którym znajdował się przesiewacz, a z niego trafiało do worków. Gotowy produkt transportowany był z powrotem na dół, na woz, które podjeżdżały pod mączne drzwi.

Wiatraków obecnie jest tak niewiele, iż można przypuszczać, że znikną zupełnie z krajobrazu wsi polskiej. Duża część z tych, które przetrwały liczne katastrofizm wojenne jak i powojenną nacjonalizację, dotrwała do chwili obecnej w opłakanym stanie. Funkcjonujące jeszcze do początku lat 50. obecnie zniszczone, ze zdewastowaną stolarką, poodrywającymi deskami szalunkowymi, spotykane są w naszym krajobrazie coraz rzadziej.

Dużą szansą na ich przetrwanie w naszym pejzażu jest zmiana przeznaczenia - wykorzystanie na cele letniskowe, jak choćby remontowanego, malowniczo położonego nad jeziorem Gawlik obiektu. Obecnie największe skupiska wiatraków zachowały się w zachodniej części kraju, tam gdzie dominują obiekty murowane - holendry - w południowej Wielkopolsce i na Opolszczyźnie, ale również na Mazowszu, Podlasiu i północnej Lubelszczyźnie (gdzie dominują koźlaki). Wiele z nich przetrwało do dnia dzisiejszego mocno przerobionych, dzięki temu, że ich napęd zmieniono na motorowy, m.in. w mazowieckich drewnianych koźlakach w Bodzanowie czy Wyszogrodzie (woj. płockie). Warto również nadmienić, iż w okolicach Warszawy, we wsi Linin (gm. Góra Kalwaria), zachował się, opisywany w literaturze jako największy z obecnie istniejących w Europie, [BC1] wiatrak koźlak (przeniesiony na obecne miejsce z warszawskiej Woli po I wojnie światowej), w którym do niedawna mieściło się prywatne, lokalne muzeum młynarstwa.

Jerzy Szatygin



fol. 1. L.Kosiński
2. J.Szatygin